

Wrzeński, Wojciech

"Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne", Zofia Staszczak, Poznań 1978 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 629-633

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rzywa dla twórczości artystycznej, można przeto uznać Nowowiejskiego za prekursora tej działalności. Referat Antoniego Poszowskiego daje ogólną charakterystykę zainteresowań folklorem kaszubskim kompozytorów polskich, uwypuklając szczególne miejsce w tej dziedzinie utworów Nowowiejskiego. Uwagi autora ilustruje zamieszczony odpowiedni materiał nutowy.

Umiłowanie regionu nadmorskiego przez Nowowiejskiego omówiła też Teresa Świercz na przykładzie jego *Ballady o Gdańsku*.

Referat Feliksa Marii Nowowiejskiego — *Feliks Nowowiejski i jego czas* przynosi charakterystykę muzyki polskiej po 1945 roku, kiedy to dominujące tendencje antyromantyczne utrudniały recepcję dzieł jego ojca. Obecnie sytuacja się zmienia i budzą one coraz większy oddźwięk u słuchaczy. Natomiast Roman Heising opracowując *Dziela estradowe i sceniczne Feliksa Nowowiejskiego w świetle krytyki muzycznej* zebrał ciekawe wyjątki z dokumentacji prasowej, ilustrujące, jak oceniano dorobek kompozytora w latach 1906—1966.

Różnorodność materiałów zawartych w omawianym tomie i ich niekiedy specjalistyczny charakter nie pozwalają ustosunkować się do wszystkich interesujących często spostrzeżeń i wniosków, tym niemniej sprawiają one, że wielu czytelników znajdzie w nim ważne dane na temat życia, działalności i dorobku Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora, który nadal — mimo licznych publikacji — pozostaje postacią nie we wszystkich sferach swego życia dostatecznie znaną³. Książkę uzupełniają noty biograficzne o referentach oraz streszczenia w języku angielskim.

Lech Mokrzecki

Zofia Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1978, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Etnografia Nr 8, ss. 161.

Studia nad problemami etnicznymi obszarów pogranicznych dostarczają wielu istotnych materiałów do dziejów wpływów kulturowych i politycznych sąsiadujących narodów, pozwalają odpowiadać na wiele istotnych pytań, dotyczących dokonujących się tam przemian narodowościowych. Szczególnie interesujące dla współczesnych badań są studia nad pograniczem polsko-niemieckim. Podejmowanie owych badań zmusza do uwikłania się we wszystkie komplikacje teoretyczne, towarzyszące wszelkim rozważaniom nad problemami narodowościowymi, obfitującymi w liczne kontrowersje. W dotychczasowych studiach, poświęconych problematyce pogranicza polsko-niemieckiego, dominowały rozważania historyczne, bogate w ustalenia faktograficzne. Stwierdzając oddziaływanie na mieszkańców pogranicza konkurencyjnych wzorców kulturowych, koncentrowały się zazwyczaj na aspektach politycznych, w niewielkim stopniu analizując konsekwencje kulturowe i ich funkcje w przemianach narodowościowych. Zofia Staszczak w swoim interesującym studium próbuje wskazać możliwości tkwiące w analizie zebranych przez Niemców źródeł etnograficznych dla ukazania odrębności kulturowej pogranicza polsko-niemieckiego. Wyszła przy tym z założenia, że w warunkach pogranicza polsko-niemieckiego, historycznych procesów, jakie się tam doko-

³ Najwięcej danych o kompozytorze zawiera praca J. Boehma, *Feliks Nowowiejski 1877—1946. Zarys biograficzny*, wyd. II, Olsztyn 1977, ss. 158.

nywały, analiza zwyczajów, czasami już oderwanych od narodowego systemu wartości, czy nawet zaanektowanych przez obcych przybyszów, stwarza szczególnie zobiektywizowane możliwości badania etnicznego tych obszarów (s. 3).

Książka Zofii Staszczak ma wyraźnie dwie części. Pierwsza jest poświęcona teoretycznej analizie etnicznego pogranicza. Wykazując się bardzo poważną erudycją jakże bogatej literatury dotyczącej spraw narodowościowych rozwijających się na obszarach pogranicza, dochodzi do wniosku; że zakres przestrzenny pogranicza polsko-niemieckiego „w szerszej skali można odnieść do strefy zawartej między Odrą a Łabą, a w węższym ujęciu — do obszaru ziem zachodnich Polski Ludowej” (s. 28). Ocenę taką uzasadnia analizą teoretyczną pojęcia „pogranicze”, jak i wnioskami, wyprowadzonymi z doświadczeń historycznych stosunków polsko-niemieckich. Przy takim określeniu sprawą nie wyjaśnioną w sposób jednoznaczny jest stosunek do obszaru Prus Wschodnich, które aczkolwiek pod względem formalnym nie stanowiły obszaru pogranicznego polsko-niemieckiego, będąc przez długi czas obszarem wyspowym, to jednak były ziemią, gdzie miały miejsce procesy etniczne, charakterystyczne dla obszarów przygranicznych. Wydaje się, że warto by podjąć badania szczegółowe, które by przyniosły odpowiedź na pytania, dotyczące specyfiki kultury ludowej tego obszaru.

Druga część książki Staszczak to szczegółowa analiza wybranych zjawisk etnograficznych na pograniczu polsko-niemieckim, mająca służyć wyjaśnieniu specyfiki kulturowej tych ziem.

Obszar badań Zofii Staszczak wynikał jednak nie tylko z rozważań teoretycznych, został przyjęty w sposób umowny, ograniczony przez źródło będące podstawą szczegółowych analiz: *Atlas der deutschen Volkskunde*, którego seria przedwojenna ukazała się w Lipsku w latach 1936—1939, a powojenne w Marburgu w latach 1958—1965. Atlas ów został sporządzony w oparciu o badania terenowe, przeprowadzone w ówczesnych granicach państwa niemieckiego w latach 1930—1935. Atlas ów, na co kilkakrotnie zwraca uwagę Autorka omawianej książki, według przyjętych założeń, starał się wykazywać powiązania kultury ludowej w Niemczech ze zjawiskami ogólnoeuropejskimi, a nie eksponować odrębności wschodnich ziem ówczesnego państwa niemieckiego, przez co zacięwał przede wszystkim powiązania z kulturą polską. Atlas ów zarejestrował, chociaż w sposób selektywny, zjawiska kulturowe, które współczesnym badaczom stwarzają możliwości przetworzenia zawartych w nim informacji i uzyskania materiałów o specyficie etnicznej kultury ludowej wschodnich prowincji Rzeszy. Wykorzystane źródło określiło obszar badań, praktycznie odpowiadający obszarom, które po II wojnie światowej powróciły do Polski.

Charakter źródła ograniczał obszar pogranicza polsko-niemieckiego do ziem, które po II wojnie światowej powróciły do Polski, chociaż teren pogranicza można by pojmować znacznie szerzej. Nie wydaje się, ażeby można było bez zastrzeżeń zgodzić się z twierdzeniem Autorki, iż odtworzenie stanu kultury ludowej przed II wojną światową na terenie pogranicza polsko-niemieckiego byłoby niemożliwe „do uchwycenia ze względu na zaistniałe przeobrażenia ludnościowe, wynikające z opuszczenia tych ziem przez ludność niemiecką oraz zasiedlenia ich przez ludność polską” (s. 8). Wypowiadając taką ocenę Autorka nie brała pod uwagę, że przecież na tych terenach pozostały skupiska

ludności rodzimej, które w prowadzonych już od wielu lat badaniach językoznawczych i etnograficznych udzieliły bardzo wielu informacji, dających podstawy do rekonstrukcji kultury ludowej i stwarzających poważne możliwości badawcze. Duże możliwości pod tym względem istnieją dla obszaru Warmii i Mazur, który był wielokrotnie obiektem badań terenowych. Szczególnie wiele można sobie obiecywać po badaniach przeprowadzonych w ciągu ostatnich lat przez Annę Szyfer, które z obiektywnych względów nie zawierają pełnego obrazu, nie rejestrują wszystkich zjawisk z uwagi na brak respondentów, ale podporządkowane odmiennym założeniom metodologicznym niż selektywne badania niemieckie dostarczają wielu ważnych ustaleń, dotyczących nie tylko współczesnego obrazu pozostałości kultury ludowej, ale również przeszłości. Podobne badania były prowadzone i w innych regionach interesujących Autorkę omawianej rozprawy. Pozwalają one na skorygowanie wniosków, wynikających z analiz, przeprowadzonych na podstawie materiałów, zebranych przez badaczy niemieckich. Źródła przeanalizowane przez Zofię Staszczak są niezmiernie ważne, a wnioski, do których Autorka dochodzi, bardzo interesujące, ale nie są to źródła dla naszych badań nad problemami etnograficznymi pogranicza polsko-niemieckiego w okresie rządów niemieckich najważniejsze.

Przetworzone informacje z wykorzystywanego źródła stały się podstawą do opracowywania analitycznych map, na których zostały naniesione informacje dotyczące czterech kategorii zjawisk kulturowych: zwyczajów rodzinnych, zwyczajów dorocznych, wierzeń oraz elementów kultury materialnej. Analiza typologiczno-kartograficzna stała się podstawą do sformułowania wniosków ogólnych oraz do wskazania na podstawie sporządzonego kartogramu syntetycznego obszarów pogranicznych charakteryzujących się większymi (przede wszystkim na Śląsku) i mniejszymi powiązaniem z polską kulturą ludową. W oparciu o szczegółowe analizy Autorka dochodzi do wniosku, że na terenie Zielonogórskiego oraz Warmii i Mazur mniej się zaznaczyła specyfika kulturowa, mniej się zaznaczyły powiązania z polską kulturą ludową (s. 146). Teza ta została przedstawiona w wyniku analizy szczegółowych kartogramów i syntetycznego podsumowania kartograficznego. Jest bardzo widoczna i nie podlega dyskusji w świetle znajdujących się materiałów źródłowych przedstawionych w omawianej rozprawie. Wydaje się jednak, że wykorzystanie do podobnych analiz innych źródeł, jak chociażby źródeł zebranych w czasie badań prowadzonych pod kierunkiem Anny Szyfer, doprowadzi do skorygowania tego twierdzenia i stworzy się możliwość pełnego przedstawienia rzeczywistych powiązań ludowej kultury mieszkańców Warmii i Mazur w okresie rządów niemieckich do kultury polskiej, do wyjaśnienia jej specyfiki.

Autorka na kartach swojej rozprawy wykazała, że w warunkach historycznych pogranicza polsko-niemieckiego powiązania etniczne mieszkańców zachowywały się znacznie dłużej w zwyczajach niż w języku. I jeżeli porównamy trwałość powiązań językowych na Warmii i Mazurach z innymi skupiskami polskimi, to omawiana wyżej teza staje się szczególnie dyskusyjna. Zresztą w innym miejscu, chyba przesadnie — ale już w innym kierunku — Zofia Staszczak podkreśla: „Na Warmii i Mazurach mimo wzmoczonego w XIX w. nacisku germanizacyjnego straty polskie były stosunkowo niewielkie, mimo że przyjęcie przez Mazurów protestantyzmu poddało ich także niemieckim wpływom kulturalnym. W każdym razie na tym terenie germanizacja

nie poczyniła takiego postępu jak na Pomorzu i Ziemi Lubuskiej" (s. 37). Trudno jest w tym wypadku dokładnie określić, o jaką część Pomorza chodzi, a jak wydaje się z ziemią lubuską nie można porównywać Warmii i Mazur. I wreszcie trzeba jednak zauważyć, że straty narodowe na tym terenie były bardzo poważne i zaczęły się w całej rozciągłości ukazywać dopiero w momencie wiązania miejscowej społeczności do życia publicznego, wówczas kiedy świadomość narodowa wchodziła w wyższe stadium, a deklaracja przynależności narodowej pociągała za sobą potrzebę aktywności politycznej.

Analizując procesy wynaradawiania, ulegania wpływowi kultury niemieckiej Autorka dochodzi do stwierdzenia, iż „rdzenna ludność polska coraz bardziej odosobniona od reszty narodu polskiego ulegała wpływom obcej kultury oraz języka niemieckiego" (s. 34). Wydaje się, że jest to twierdzenie często powtarzające się o stale pogłębiającym się odosobnieniu ludności polskiej, mieszkającej na obszarach pod rządami niemieckimi, od innych skupisk polskich. A przecież badania historyczne ukazują wyraźnie, że proces pogłębiania związków politycznych, ideowych z innymi skupiskami polskimi miał miejsce w XIX wieku i systematycznie się nasilał, nie ograniczając się tylko do pojedynczych osób. Trzeba raczej wskazać, że działania w tym kierunku były za słabe w porównaniu z procesami społeczno-ekonomicznymi i politycznymi, towarzyszącymi przeobrażeniom kapitalistycznym w państwie pruskim.

Odwolując się do wyników badań szczegółowych Autorka stwierdza: „Najbardziej wystawieni na działanie kultury niemieckiej byli najbiedniejsi mieszkańcy wsi, emigrujący do miast bądź odległych wsi niemieckich" (s. 52). A przecież, jak się wydaje, obserwacja procesów narodowościowych na terenach pogranicza dostarcza odmiennych spostrzeżeń. Pokazuje, że grupą jeszcze bardziej wystawioną na działanie kultury niemieckiej były warstwy najbogatszych chłopów, które musiały wchodzić w rozliczne kontakty z instytucjami i organizacjami niemieckimi, o ile chciały sprostać swoim możliwościom ekonomicznym.

Trafnie w swoich rozważaniach na tematy pogranicza Autorka odrzuca możliwość dostrzegania na tych terenach zjawisk, które by mówiły o kształtowaniu się trzeciego obszaru między dwoma narodami, podkreślając, że „historia tego obszaru nie jest historią odrębną tej strefy, ale historią walk, infiltracji i konfrontacji stykających się w tej strefie narodów" (s. 83), a nie stanowi pośredniej jakości (s. 149). Dostrzega pewne możliwości innej oceny procesów w Śląsku, ale bliżej nie precyzuje swojego stanowiska, w tej jakże dyskusyjnej sprawie. Pisząc o świadomości narodowej podkreśla wagę różnorodnych sprawdzianów. Podkreśla, że „za najlepszy sprawdzian w normalnych warunkach przyjmuje się wybory" (s. 45). Określenie „w normalnych warunkach" osłabia wymowę tego twierdzenia, bo przecież należy zaznaczyć, że na terenach pogranicza polsko-niemieckiego nigdy nie mieliśmy do czynienia z warunkami normalnymi, a więc nigdy wybory nie mogły być uważane za „najlepszy sprawdzian". Dostarczały wniosków dotyczących aktywności narodowej, ale nie do poziomu rzeczywistego stanu świadomości narodowej. Także trudno mi zgodzić się z oceną, że „operowanie sprawdzianem świadomości narodowej, polegającym na odtwarzaniu liczby dzieci uczęszczających do szkół polskich, jest bardzo utrudnione ze względu na stan źródeł z tego zakresu" (s. 48). Jest utrudnione, ale nie z uwagi na stan źródeł, bo tę trudność łatwo

pokonać, ale warunki, w jakich szkolnictwo polskie działało, uniemożliwiają posługiwanie się tymi danymi w charakterze sprawdzianu. Przy powyższym twierdzeniu odsyła się czytelników do interesującej mapy sporządzonej przez Eugeniusza Romera, która jednak ilustruje zupełnie inny problem: liczebność dzieci polskich w szkole pruskiej, obliczoną na podstawie statystyk językowych.

Książka Zofii Staszczak dotyczy ważkich problemów. Przygotowana przy ogromnej erudycji wskazuje na potrzebę pogłębienia teoretycznego badań nad procesami narodowościowymi obszarów pogranicza polsko-niemieckiego. Język narracji, ogromna ilość terminów, najczęściej stosowanych przez socjologów, nie ułatwia lektury książki. Jednakże będzie ona spełniała ważką rolę w dalszych badaniach problemów etnicznych tych ziem.

Wojciech Wrzesiński

Edmund Męclewski, *Nie przezwytyczona przeszłość. Problematyka polsko-niemiecka w podręcznikach szkolnych RFN, Warszawa 1977, „Pax”, ss. 330.*

Jak się wydaje, co najmniej dwa powody będą decydowały o szerokim rezonansie społecznym tej publikacji. Po pierwsze, istnieje ogromne, stale rosnące, zapotrzebowanie na poruszaną w niej problematykę. Odbывая się bowiem od 1972 roku pod patronatem UNESCO konferencje ekspertów z obydwu krajów, Polski i RFN, śledzone były m.in. dzięki środkom masowego przekazu z dużym zainteresowaniem przez społeczeństwo polskie. Każdej z 9 konferencji podręcznikowych towarzyszył bowiem żywy oddźwięk na łamach prasy, w radiu, telewizji, w dziesiątkach i setkach artykułów, komentarzy, informacji itp. Omawiana książka zaś, jak wynika z jej tytułu, a zwłaszcza rekomendacji zamieszczonej na skrzydełku obwoluty, ma być opracowaniem całego zagadnienia w sposób „najpełniejszy i najaktualniejszy w dotychczasowej literaturze polskiej”. Po wtóre, magnesem przyciągającym czytelnika będzie niewątpliwie nazwisko Autora, doskonałego znawcy spraw niemieckich, autora wielu artykułów i książek z tego zakresu, powszechnie znanego komentatora telewizyjnego.

Czy i w jakim stopniu spełnia więc ta praca oczekiwania? Odpowiedzi jednoznacznie pozytywnej dać nie podobna. Od razu stwierdzić należy, iż Autor nie wykorzystał w pełni i do końca znakomitej możliwości opracowania całego zagadnienia w sposób „najpełniejszy i najaktualniejszy”. Lektura książki, objętościowo bardzo przecież obszernej, nakazuje też poddać w wątpliwość wywiązanie się przez Autora z podstawowego zadania, które zostało sformułowane we wstępie, iż „ma ona przede wszystkim charakter informacyjny” (s. 10).

Męclewski podzielił swoją książkę na 9 rozdziałów zasadniczych, z których każdy rozczłonkowany został na podrozdziałiki (jest ich w sumie 68!). Wstęp, zakończenie oraz aneks — to pozostałe elementy zawartości pracy. W każdym z wyodrębnionych ogniw pomieścił Autor olbrzymią ilość materiału, który świadczy o doskonałym rozeznananiu w sprawach niemieckich, o znakomitej znajomości zwłaszcza tego wszystkiego, co znajdowało odbicie przede wszystkim w prasie RFN. Ale jest to z punktu widzenia podjętej problematyki tylko częściowe bogactwo materiału, gdyż w powodzi m.in. stresz-